

o niego *Oratorium*, w etiudach filmowych⁷. Wskazanie na te przejawy recepcji utworu wydaje się niezbędne nie tylko dla zatarcia plamy nieudanej pierwszej edycji, lecz również jako kontekst rangi utworu w kulturze polskiej, na co tak szeroko zakrojone monumentalne wydanie, które prędko nie będzie zastąpione nowym, powinno zwrócić uwagę. ▣

Wacław Walecki

Iść drogą *Summorum Pontificum*

Ks. Grzegorz Klaja, *Msza święta w nadzwyczajnej formie rytu rzymskiego*, Dębogóra, Bielsko-Biała 2020.

Z uwagą należy odnotować pojawienie się na naszym rynku wydawniczym książki *Msza święta w nadzwyczajnej formie rytu rzymskiego* autorstwa ks. dr. Grzegorza Klaja, kapłana diecezji bielsko-żywieckiej i teologa liturgisty, który od szeregu lat sprawuje liturgię w tradycyjnym rycie rzymskim. Bardzo potrzeba publikacji, które w rzetelny sposób przybliżają rzeczywistość tradycyjnej liturgii. Potrzebują tego zarówno wierni, którzy regularnie uczestniczą w tzw. Mszach trydenckich, a grupa ta stopniowo się poszerza, jak też ci, którzy uczestniczą w Mszach w formie zwyczajnej. Książka ks. Grzegorza Klaja należy do takich pozycji, które można rekomendować jednym i drugim. Dla jednych będzie ona dodatkową pomocą w uczestnictwie w liturgii,

dla drugich wartościowym źródłem informacji, które mogą pomóc poszerzyć horyzonty i przezwyciężyć różne stereotypy.

Tytuł książki mógłby sugerować, że mamy do czynienia z jakimś całościowym kompendium wiedzy na temat nadzwyczajnej formy rytu rzymskiego. Autor zastrzega jednak już we wstępie, że książka nie pełni takiej roli, natomiast jest ona refleksją nad kilkoma wybranymi zagadnieniami związanymi z tematem rytu tradycyjnego. To zastrzeżenie nie powinno w żadnym wypadku zniechęcać do lektury, ponieważ podjęte zagadnienia należą do bardzo istotnych. Jak zaznacza autor, książka powstała na podstawie cyklu wykładów kilkakrotnie wygłaszanych w Bielsku-Białej.

Książka składa się z dziewięciu rozdziałów. Nie będę ich szczegółowo streszczał, odsyłam do osobistej lektury. Jedynie nieco dokładniej omówię rozdział pierwszy, który od razu określa perspektywę, w jakiej pisana jest książka, potem krótko zaznaczę, jaka jest tematyka kolejnych rozdziałów.

Pierwszy rozdział ma tytuł „*Praefatio – zagadnienia wprowadzające*”. Są to cztery zagadnienia: kontekst historyczny i liturgiczny; typologia motywacji wybierania tradycyjnej liturgii; nazewnictwo; stan prawny tradycyjnej liturgii. Przy omawianiu pierwszego zagadnienia autor bardzo mocno akcentuje rolę motu proprio Benedykta XVI *Summorum Pontificum* (2007), określając rok 2007 jako przełomowy moment dla liturgii obrządku rzymskiego w epoce po Soborze Watykańskim II.

Jest w tym coś więcej niż tylko pokazanie pewnego momentu historycznego. Akcentując od razu na początku rolę Benedykta XVI, autor pokazuje, że w pełni utożsamia się z linią wytyczoną przez tego Papieża. Tak naprawdę cała książka jest pisana w duchu *Summorum Pontificum*. Jak pisze ks. Klaja, dzięki papieskiemu motu proprio tradycyjny ryt rzymski, wcześniej reglamentowany i uznawany za zanikły, ponownie staje się naturalnym elementem życia liturgicznego i, określony jako nadzwyczajna forma rytu rzymskiego, ma odtąd prawo stanowić choć nie główny i typowy, to jednak naturalny i powszechnie akceptowany nurt życia liturgicznego Kościoła rzymskiego. Odwołując się do zasady hermeneutyki ciągłości, autor określa także wzajemną relację nadzwyczajnej i zwyczajnej formy rytu rzymskiego. Ta pierwsza stanowi punkt odniesienia dla drugiej. Jest niejako strażniczką właściwego ducha i natury liturgii odnowionego rytu rzymskiego. Ciekawym zabiegiem autora jest przywołanie w tym kontekście wezwania Papieża Franciszka z homilii na Zesłanie Ducha Świętego w 2018 roku, aby otworzyć się na novum, które przynosi Bóg. Jak pisze autor, takim novum było właśnie szerokie otwarcie dostępu do skarbu tradycyjnej liturgii w 2007 roku. Może szkoda trochę, że ks. Klaja w tym kontekście nie omawia nieco szerzej kwestii historii obecności tradycyjnej liturgii po Soborze Watykańskim II, od zasad stosowania Mszału Piusa V określonych w momencie promulgacji Mszału Pawła VI przez tzw. indult Agathy Christie, uregu-

lowania z czasów pontyfikatu Jana Pawła II (1984 i 1988) aż do *Summorum Pontificum*. Nie wymagałoby to wcale robienia jakiegoś długiego wywodu historycznego, a pomogłoby wyraźniej widzieć historyczny kontekst motu proprio Benedykta XVI. Trzeba też zauważyć, że to, co autor pisze o roli *Summorum Pontificum* w określeniu miejsca tradycyjnej liturgii w Kościele i jej relacji do liturgii zreformowanej, jest po kilkunastu latach od papieskiego dokumentu wciąż bardziej postulatem niż określeniem stanu faktycznego. Gdy chodzi o drugie zagadnienie, czyli motywacje dla poznania tradycyjnej liturgii i uczestnictwa w niej, autor wyraźnie zaznacza, że motywacją dojrzałą jest pragnienie kształtowania swojego *credo* w oparciu o modlitwy i obrzędy wpisane w tę formę celebracji, inne zaś motywacje, takie jak ciekawość, dobre samopoczucie czy też uleganie pewnej modzie, wymagają oczyszczenia. Autor przestrzega także przed motywacją polemiczną, czyli przed uczęszczaniem na tradycyjną liturgię w reakcji przeciw liturgii zreformowanej po Soborze. Gdy chodzi o kwestie terminologiczne, ks. Klaja analizuje różne nazwy tradycyjnej liturgii, zarówno te stosowane w oficjalnych dokumentach Stolicy Apostolskiej, jak i te używane bardziej potocznie. To terminologiczne wyjaśnienie jest bardzo potrzebne, ponieważ zostają tu wyjaśnione nieporozumienia narastające wokół różnych mało precyzyjnych terminów. Ostatnim zagadnieniem wstępnym jest stan prawny tradycyjnej liturgii. Autor precyzyjnie omawia tutaj zasady obecno-

ści liturgii w formie tradycyjnej według motu proprio *Summorum Pontificum* oraz instrukcji *Universae Ecclesiae* (2011).

Rozdział drugi omawia kwestię wzajemnej relacji tradycyjnej i zreformowanej formy liturgii, rozwijając to, co na ten temat zostało napisane w rozdziale wstępnym. Trzeci rozdział podejmuje kwestię pozycji kapłana przy ołtarzu „plecami do wiernych”. Autor pokazuje historyczny kontekst tej tradycji, nawiązując do symboliki kierunków świata, wyjaśniając również wiele mitów narosłych wokół tej kwestii. Dwa kolejne rozdziały dotyczą symboliki budynku kościelnego oraz znaczenia i symboliki szat kapłańskich. Pisząc o symbolice świątyni, autor jest w szczególności w swoim żywiole, gdyż są to zagadnienia, którym poświęcił swoją pracę doktorską (*Sakralność świątyni chrześcijańskiej*). Dobrze, że tematyka ta została kompetentnie podjęta, gdyż w dyskursie na temat liturgii jest ona zwykle nieco w cieniu. Mówiąc i pisząc o liturgii, koncentrujemy się najczęściej na modlitwach i obrzędach, traktując przestrzeń liturgiczną i przedmioty użytku liturgicznego jako coś dodatkowego. Szósty i siódmy rozdział dotyczą z kolei dwóch ważnych momentów liturgii: *Offertorium* i Kanonu. W obu tych rozdziałach autor nakreśla katolicką teologię Ofiary i jej eucharystycznego uobecnienia oraz omawia poszczególne części obu elementów liturgii. Tytuł rozdziału na temat Kanonu brzmi „Cisza a wołanie Kanonu rzymskiego”, o samej ciszy jest jednak mowa tylko pod koniec, w ramach rozdziału omówiony jest cały

Kanon, nie jedynie słowa, ale także gesty kapłana. Ósmy rozdział mówi o uczestnictwie wiernych w tzw. Mszy trydenckiej i poprzez jego lekturę orientujemy się, że wbrew stereotypom można w tradycyjnej liturgii uczestniczyć w sposób pełny, świadomy i czynny, zgodnie z postulatem ostatniego Soboru (KL 14). Ostatni rozdział podejmuje kwestię, na ile tradycyjna Msza „pasuje” do mentalności współczesnego człowieka. Autor oczywiście zdaje sobie sprawę z problematyczności pojęcia „człowiek współczesny” i jest doskonale świadomy tego, że nie jest rolą liturgii dostosowywać się do ludzkich potrzeb i gustów. Zwraca natomiast uwagę na to, co w tzw. liturgii trydenckiej jest wyzwaniem dla mentalności wielu współczesnych ludzi, a co może być dla nich pociągające.

Język, jakim posługuje się autor, jest przystępny i żywy. Połączenie kompetencji w podejściu do tematu z przystępnością języka jest znaczącym walorem książki. Ważną rolę pełnią także ilustracje, zarówno umieszczone w korpusie książki, jak i zebrane na końcu.

Wielką zaletą tej książki jest podjęcie tematu tradycyjnej liturgii w duchu Benedykta XVI i *Summorum Pontificum*, choć mam świadomość, że w opinii wielu osób stanowi to jej wadę. Żyjemy niestety w czasie narastającej polaryzacji także w dziedzinie liturgii. Z różnych stron można słyszeć głosy, że *Summorum Pontificum* poniosło klęskę i że stojąca w tle tego dokumentu postulowana przez Benedykta XVI hermeneutyka reformy (czyli ciągłości) w interpretacji ostatniego Soboru jest

niemożliwa. Dla jednych liturgia tzw. trydencka nie powinna mieć obecnie żadnego miejsca w Kościele, chyba że na zasadzie litościwej koncesji na rzecz nieprzystosowanych do współczesności nostalgików, dla drugich zaś liturgia tradycyjna jest jedyną liturgią katolicką, a jedynym ratunkiem dla Kościoła byłby całkowity reset ostatnich kilkudziesięciu lat i powrót do stanu sprzed Soboru Watykańskiego II, tak jakby tego Soboru w ogóle nie było. Oba te radykalizmy spotykają się w odrzuceniu idei współlistnienia dwóch form rytu rzymskiego. Można natknąć się na stwierdzenie, że takie współlistnienie jest rodzajem liturgicznej schizofrenii. Książka ks. Grzegorza Klai idzie pod prąd tym opiniom i świadczy o tym, że nurt wskazywany przez Benedykta XVI jest mimo wszystko wciąż żywy. W liście do biskupów towarzyszącym motu proprio Papież wyraził przekonanie, że obie formy liturgii mogą na siebie pozytywnie wpływać. Nie chodziło oczywiście o zachętę do mieszania obu form obrzędowych. Autor poka-

zuje w swojej książce, jak doświadczenie i znajomość formy tradycyjnej może pozytywnie wpływać na sposób uczestniczenia w liturgii zreformowanej, w innych miejscach wskazuje z kolei na to, że dzięki soborowej odnowie i liturgii zreformowanej dzisiejsze uczestnictwo w liturgii tradycyjnej jest pod pewnymi względami dojrzałsze, niż było kiedyś.

Zapewne niektórzy wierni z nurtu tradycyjnego będą mieli autorowi za złe, że choć podchodzi do liturgii tradycyjnej z miłością, pietyzmem i znawstwem, to jednocześnie jej nie absolutyzuje, a zdecydowana większość osób uczestniczących w liturgii w formie zwyczajnej po prostu obojętnie ominie tę książkę, widząc sam jej tytuł. Wszyscy ci jednak, którym zależy na tym, by poznawać liturgię i coraz owocniej w niej uczestniczyć, i którym dalekie jest to, by liturgię czynić prestrzeżeniem walki, przyjmą książkę ks. Klai z wdzięcznością i przeczytają ją z dużym pożytkiem. ■

ks. Maciej Zachara